Łódź, 1|VII 1905

№ 143.

Rok VIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 18 czerwca (1 lipca) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Sob. Św. Teodoryka Kap.
Niedz. N. Krwi Jez.
Pon. Św. Anatoliusza M
Wtor. Św. Józefa Kalas.
Środa Św. Antoniego Zak.
Czwart. Św. Izayasza Pr.
Piąt. Św. Cyryla i Met.

Wschód sł. godz. 3 m. 49.
Zachód sł. godz. 8 m. 17.
Dług. dnia godz. 16 m. 37.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.[illegible]**, f) **8.50**, g) **12.3[illegible]**, s) 8.45, t) **6.53.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.[illegible]5, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.2[illegible], o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), o). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), [illegible], n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy** o godzinie 9.30, [illegible].08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.[illegible]5**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **[illegible].45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.1[illegible]** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od [illegible] wieczorem do 6 rano

Zatarg o Marokko.

Jeszcze nie ucichły działa na krwawych polach Mandżuryi, jeszcze nie zakończone zapasy dwóch mocarstw, tak obfite w zgubne skutki dla życia ekonomicznego i kulturalnego całego nieomal świata, a już nowe widmo wojny wyszczerzyło ostre zęby, nowych żąda ofiar i nowej hekatomby z ciał ludzkich na cześć nienasyconego bożka wojny.

Tym razem groza łuny wojennej grozi na blizkim nam zachodzie, a skoro się rozpali, szeroką może ogarnąć przestrzeń, bodaj czy nie cały widnokrąg Eu[...]

Rzecz poszła o sułtanat Marokko.

Ale czy rzeczywiście sprawa marokańska jest jedynym czynnikiem, zdolnym pobudzić mocarstwa kulturalne do krwawych zapasów?

Odpowiedź niełatwa.

Rozpatrzywszy się jednak uważniej w sytuacyi politycznej, wytworzonej przez rosnącą wciąż w zadziwiającym postępie potęgę Niemiec, które z silnego mocarstwa lądowego, zajmującego środek Europy, przedzierzgnąć się jednocześnie usiłują w równie silne mocarstwo wojenne morskie i do tego celu dążą z nieubłaganą konsekwencyą, znajdziemy odpowiedź wyczerpującą na pytanie powyższe.

Ugoda anglo-francuska, zawarta w kwietniu r. b., regulująca odwieczne spory pomiędzy dwoma najsilniejszemi w Europie państwami morskiemi, przedzielonemi kanałem La Manche, zaniepokoiła w wysokim stopniu dyplomacyę berlińską. Gdy zaś za sprawą b. ministra spraw zagranicznych Francyi Delcassé'go i takiegoż ministra Anglii lorda Landsdowne ugoda kwietniowa zamienić się miała w przymierze zaczepno-odporne, w sferach dyplomatycznych Berlina zapanowało wprost przerażenie. Rozbić za wszelką cenę przymierze zaczepno odporne anglo-francuskie stało się głównem zadaniem dyplomacyi niemieckiej, wskazanem pod grozą utraty wszystkiego, co dotychczas osiągnęła.

Skoro więc cesarz Wilhelm II dowiedział się, że lada dzień za sprawą Delcasse'go i króla Edwarda VII przymierze zaczepno odporne między Francyą a Anglią zostanie podpisane, zawiadomił pośrednio ambasadora francuskiego w Rzymie, że w 24 godzin po podpisaniu traktatu tego przymierza, wojska niemieckie przekroczą granicę francuską.

Loubet i minister prezydent gabinetu francuskiego Rouvier ulękli się tej groźby, a ponieważ Delcassé upierał się przy podpisaniu przymierza zmusili go do dymisyi.

A jednak, jak się okazuje, Delcassé miał racyę i prawdopodobnie, gdyby przymierze zaczepno-odporne anglo-francuskie podpisane zostało, gdyby na groźby niemieckie odpowiedziano zmobilizowaniem armii i floty francuskiej, tudzież floty angielskiej, Niemcy niewątpliwie spuściłyby z tonu.

Z drugiej znowu strony, gdyby Cesarz Wilhelm II podczas podróży swej do Tangeru zbyt nieostrożnie nie odkrył istotnego jej celu, Francya niewątpliwie pod grozą wojny poczyniłaby Niemcom daleko idące ustępstwa, albowiem dzisiejsi rządcy Francyi, walczący z armią, w żadnym razie wojny sobie nie życzą. Gdyby bowiem wojska francuskie poniosły klęskę, co bardzo prawdopodobne, panowanie ich w kraju skończyłoby się bezpowrotnie, jako ludzi, którzy w zaciekłości partyjnej doprowadziliby siły zbrojne do dezorganizacyi. Gdyby zaś, co także być może, generałowie francuscy powrócili z pola walki z Niemcami, okryci wawrzynami zwycięzców, popularność ich byłaby tak bajecznie wielką we Francyi, że partya, rządząca dziś Francyą, której armia zdeklarowanym jest wrogiem, nietylko musiałaby na długo, a może i na zawsze wyrzec się rządów, lecz nadto znaczenie jej i wpływy w kraju zeszłyby do zera nieomal.

I tak źle i tak nie dobrze.

Zwolennicy dzisiejszych rządców Francyi utrzymują, iż Dalcassé poczynał sobie zbyt lekkomyślnie, narażając Francyę na wojnę, do której wobec zorganizowanej floty i armii nie jest ona przygotowaną.

Niewątpliwie flota francuska, zaniedbana i doprowadzona do opłakanego stanu za rządów ministeryum marynarki Pellete'na, pozostawiona sama sobie, nie podołałaby może flocie niemieckiej, podparta jednakże przez potężną flotę wielkobrytańską, śmiało zmierzyć się może z flotą niemiecką nawet w tym wypadku, gdyby flocie niemieckiej przyszła z pomocą flota któregokolwiek z pozostałych mocarstw. Na taką wszelako pomoc flota niemiecka liczyć nie może, albowiem flota włoska nie wiele jest warta, flota zaś austryacka nie bierze się w rachubę; na inne zaś przymierza w danej sytuacyi politycznej Niemcy liczyć nie mogą absolutnie.

Armia lądowa francuska, jakkolwiek wiele dziś gazety niemieckie piszą o jej dezorganizacyi, zreformowana po nieszczęśliwej wojnie z lat 1870 i 1871, stanowi bardzo potężną siłę wojskową, dorównywającą, a może nawet przewyższającą liczebnie armię niemiecką. Wprawdzie powolny rządom mieszczańsko-socyalistycznym, minister wojny André, zdezorganizował korpus oficerski. Dymisyonowani jednak przez niego generałowie i oficerowie w każdej chwili mogą być powołani do służby czynnej, a są pomiędzy nimi tacy, których powszechnie uznano za powagi w rzeczach wojskowych.

Niema więc najmniejszej podstawy do skazywania z góry armii francuskiej na pogrom w walce z Niemcami; zresztą mamy dużo chyba dowodów, jak wróżby podobne zawodzą. Nie zapominajmy też, że Francya pozostaje z Rosyą w przymierzu zaczepno-odpornem, że Rosya pomimo poniesionych klęsk. dość jeszcze jest silną i że wojna z Niemcami byłaby w niej popularną bardzo, nieomal narodową.

Delcassé nie mylił się więc, ani też nie działał lekkomyślnie, dążąc do przymierza zaczepno odpornego z Anglią. W dodatku na jego dymisyi Francya nietylko nic nie zyskała, ale prawdopodobnie straciła.

Oddawna już sułtanat marokański, położony na wybrzeżu północnem Afryki, budził pożądliwość mocarstw europejskich ze względu na geograficzne położenie swoje. Stanowi on bowiem poniekąd klucz do morza Śródziemnego narówni z Gibraltarem.

Przez długi czas walka o wpływy w Marokko toczyła się głównie pomiędzy Anglią i Francyą. Ale ponieważ, gdzie dwaj się kłócą, zazwyczaj trzeci korzysta, oba te mocarstwa doszły do porozumienia z sobą. o czem po zawarciu ugody kwietniowej, zawiadomiły wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Niemiec. Dopóki szczęście wojenne na Dalekim Wschodzie ni[...] przeważyło się tak wyraźnie na k[...]nii, Niemcy siedziały cich[...]

się, że Rosya daleko znaczniejsze siły, niż pierwotnie sądzono, wyprawić musi na teatr wojny z Japonią, a w dodatku wstrząśniętą została przez niepokoje wewnętrzne, Niemcy wzięły pod «troskliwą» swą opiekę sułtanat marokański i zapoznając ugodę franko-angielską, zażądały konferencyi międzynarodowej dla uregulowania sprawy marokańskiej. Na konferencyę tę Francya zgodziłaby się może, gdyby nie Anglia, która o konferencyi słyszeć nie chce i pobudza Francyę do oporu, przestrzegając ją, aby nie wpadła w zasadzkę niemiecką.

Anglia wie, że wcześniej czy później wojna pomiędzy nią a Niemcami jest nieuniknioną. Na razie jednak rząd angielski polecił tylko ambasadorowi swemu w Berlinie popierać dyplomatyczną akcye Francyi.

«Daily Graphic» jednak, informowany zazwyczaj przez sfery rządowe, utrzymuje, że lord Landsdowne przygotowany jest na to, iż wrogo dla Anglii usposobione otoczenie cesarza Wilhelma II może wytworzyć położenie, które zmieni politykę angielską. «Daily Graphic» prawdopodobnie nie myli się, nota bowiem Rouviera, wręczona rządowi niemieckiemu przez posła francuskiego w Berlinie, aczkolwiek trzymana w tonie nieomal pokornym, nie zadowoliła dyplomacyi berlińskiej.

Francya i Anglia zasadniczo zgadzają się na konferencyę, ale chcą przedtem wiedzieć, nad czem ta konferencya ma radzić, czego znów Niemcy powiedzieć nie chcą.

Taki jest stan zatargu franko niemieckiego w chwili obecnej, do czego należy dodać, że Anglia nigdy może nie znajdzie dogodniejszych warunków starcia się orężnego z potęgą morską Niemiec, która niewątpliwie uległaby zniszczeniu, a z nią polityka kolonialna i zamorski handel niemiecki.

Co się zaś stanie na stałym lądzie Europy, o to nigdy dumni i samowolni synowie mglistego Albionu nie troszczyli się zbytecznie, byle jeno lew wielkobrytański był panem na morzach globu ziemskiego.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Kaliny. Jutro Ojcomiła.

KRONIKA.

O zapowiedzi. Ministeryum wyjaśniło, że jeżeli narzeczeni są dwóch wyznań, dostatecznem jest ogłaszać zapowiedzi podług ich życzenia w jednym z kościołów, druga zaś osoba winna przedstawić tylko zaświadczenie od policyi, że nie jest zamężną.

Towarzystwa wzajemne. Władze gubernialne w Królestwie otrzymały upoważnienie na wydawanie bezpośrednio pozwoleń na otwieranie wszelkiego rodzaju Towarzystw, opartych na wzajemnej pomocy, jakoteż Kas pogrzebowych i posagowych. Wyjątek tylko zrobiony dla Warszawy, gdzie pozwolenia takie mocen będzie wydawać tylko general-gubernator.

Z wystawy sztuk pięknych. Czasowa wystawa artystów łódzkich zamkniętą została z tak pomyślnemi rezultatami, że p. Biedrzycki, zachęcony tem, postanowił otworzyć w Łodzi stałą wystawę sztuk pięknych, dając możność wystawienia swych prac i artystom zamiejscowym.

— Dziś otwartą została pod № 16, przy ulicy Piotrkowskiej stała wystawa obrazów, na której znajdujemy wiele dzieł artystów warszawskich. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy na później.

Park miejski. Roboty około urządzenia parku miejskiego, na wyznaczonem terytoryum lasu, pomiędzy szpitalem Czerwonego Krzyża a Rzeźnią miejską, idą żwawo. Wszystkie zakwalifikowane do usunięcia drzewa zostały już ścięte i uprzątnięte. Wobec tego, można być spokojnym, iż nie powtórzą się już wypadki śmiertelne przygniatania przechodniów ściętemi sosnami.

Do robót około założenia parku miejskiego, powierzonych ogrodnikowi z Warszawy, p. Chrzą... wezwano kilkudziesięciu robotników, którzy ...boty polegają na plantowaniu i przeprowadzeniu projektowanych ulic. Płaca za 1 sążeń kubiczny wynosi 1 rb. 20 kop. Plantowanie ziemi trwać będzie kilka miesięcy.

W sprawach handlowych. Towarzystwo stawropolskie gospodarstwa wiejskiego zwróciło się do władz policyjnych m. Łodzi o zakomunikowanie zezwolenia gubernatora stawropolskiego z d. 10 maja r. b. za № 4112 treści następującej: „Na zasadzie p. 3 art. 115 i uwagi do art. 68 Ustawy o paszportach, wydanie 1903 r., przyjazd do gubernii stawropolskiej, w celu zakupu wełny może być dozwolony mieszkańcom m. Łodzi wyzn. mojż nietylko tym, którzy na zasadzie kontraktu zobowiązali się dostarczać wełnę instytucyom wojskowym, lecz i tym, którzy będą czynić zakupy wełny dla osobistych interesów handlowych, przyczem w tym ostatnim wypadku, cel przyjazdu swego, kupcy powinni usprawiedliwić dowodami policyjnemi. Prócz tego, na zasadzie § 20 uwagi do § 68 wyżej wymienionych przepisów paszportowych, łódzcy kupcy 1 i 2 gildyj mają prawo wysyłać swoich pełnomocników, zaopatrzonych w plenipotencyę dla zakupu wełny.

Inspektora fabrycznego gub. piotrkowskiej, inż. Rogowa przeniesiono na takież stanowisko do gub. wileńskiej.

Rewizya mięsa. Magistrat warszawski przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej uchwałę swoją w sprawie oględzin mięsa, a mianowicie urządzenia centralnej stacyi do oględzin mięsa, połączonej z rynkiem sprzedaży hurtowej w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą — mięso zaś dostarczane kolejami, ma być oglądane przez punktowych weterynarzów w osobnych pakhauzach na dworcu terespolskim, który będzie stanowił faktyczny oddział stacyi centralnej, co się zaś tyczy mięsa, dostarczanego wozami z podmiejskich rzeźni w Grochowie i Pelcowiznie, wyłącznie do jatek praskich — będzie ono oglądane w rzeźni na Pradze. Nadto dla mikroskopijnego badania wieprzowiny mają być ustanowione trzy stacye, na których urządzenie sporządzono przez magistrat kosztorysy i odpowiednie sumy wniesiono do projektu budżetu miejskiego. W ten sposób wykonywa się rewizya mięsa. Niech bierze z Warszawy przykład nasza rzeźnia.

Talmud-Tora. Izraelska szkoła rzemiosł (Talmud Tora) zamknęła swoje podwoje do d. 15 sierpnia r. b. Zapowiedziane w tygodniu bieżącym ogólne zebranie tej instytucyi, w celu rozpatrzenia kilku spraw, o których wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów, odłożone zostało na czas powakacyjny.

Dla umożliwienia interesantom załatwienia różnych spraw szkolnych, kancelarya Talmud-Tory otwarta będzie przez cały lipiec od 10-ej rano do 1 po południu.

Przerwanie komunikacyi. Wczoraj, około godziny 11 w nocy znów spełniono kradzież drutów telefonicznych pod Warszawą. Skutkiem tego komunikacya telefoniczna między Łodzią a Warszawą została przerwana. Przywrócono ją dopiero dzisiaj rano.

Zgon Ś. p. Józef Kuniński, sędzia gminny od r. 1876, czyli od chwili zaprowadzenia sądów gminnych w Królestwie Polskiem, a poprzednio wójt gminy Gospodarz, zmarł nagle w dniu 30 czerwca w Rzgowie, gdzie mieszkał od lat 35.

Budowa Banku Państwa. Sprawa budowy gmachu dla łódzkiej filii Banku Państwa posunęła się o tyle, że w przyszłym tygodniu odbędzie się akt założenia kamienia węgielnego.

Z sądu W dniu wczorajszym drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiący na kadencyi w Łodzi, rozpatrywał sprawę 22-letniego Mendla Lengi i 25 letniego Jankiela Inwentarza, oskarżonych o kradzież z włamaniem w składzie futer Emanuela Sieradzkiego, przy ulicy Piotrkowskiej № 17, w listopadzie roku zeszłego.

Złodzieje po zrabowaniu sklepu i zabraniu towaru na sumę 8.000 rb. uciekli z Łodzi i zatrzymano ich w Warszawie na dworcu kolejowym.

Po zbadaniu okoliczności, towarzyszących kradzieży oraz wysłuchaniu zeznań świadków, udowadniających winę oskarżonych, sąd skazał: Mendla Lengę na 1½ roku, a Jankiela Inwentarza na 1 rok rot aresztanckich z pozbawieniem praw i przywilejów.

Szko... rzemiosł. Doroczny pop... w szkole rzemiosł, który miał się odbyć w niedzielę d. 2 lipca r. b., z przyczyn niezależnych od zarządu, został odłożony do dnia 31 sierpnia r. b.

Restauracye. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że restauracya dawniej Stępkowskiego, obecnie Laisa, posiada prawo pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych: dlatego jest otwartą do 12 w nocy.

— Restauracya Hotelu polskiego otrzymała pozwolenie sprzedawania trunków do godz. 12 w nocy.

Zbiorowe zatrucie. We wsi Wola Pr...towska pod Szadkiem w powiecie sieradzkim, w poniedziałek d. 2... czerwca r. b. odbywała się uczta weselna, bo ...aślubił wdowiec Kosiński, zamożny gospodarz tej wsi, młodą dziewczynę. Uczta trwała dwa dni, ...ańczono i bawiono się doskonale i wszystko od...yłoby się w porządku, gdyby nie koniec tej zabawy, który się bardzo tragicznie zakończył. Jeden z drużbów pana młodego nagle uczuł silny ...urcz żołądka i w ciągu godziny zmarł, a po...m i inni goście zaczęli uczuwać boleści, zawrót głowy, mdłości i wymioty. Powstała ogólna panika między uczestnikami ...ego wesela, posłano na gwałt po lekarza do ...dańskiej Woli, który, przybywszy, zaordynował odpowiednie środki, konstatowawszy otrucie, ale czem, na pewno stwierdzić nie mógł. Okazyjnie znalazł się tam jeden z lekarzy naszego miasta, który nie szczędził pracy całonocnej, przychodząc nieszczęśliwym z pomocą; mimo to, drugi drużba, rodzony brat poprzedniego, w ...akiś czas żyć przestał. ... później jeszcze jeden z uczestników, ośm za... osób walczy jeszcze z niebezpieczeństwem. Przyczyną otrucia, zdaje się, była wódka, okazy...nie o 75 kop. na wiadze taniej przez pana m...gego nabyta. Jest to bowiem mieszanina spirytu zwyczajnego z denaturowanym i z wodą zmieszana. Czy były prócz tego jakie inne domieszki ekspertyza sądowo-lekarska wykaże. Wypadek ten nietylko w miejscowej wsi, lecz i w całej okolicy wywołał piorunujące wrażenie, okrywając wiele rodzin włościańskich żałobą.

Błędna wiadomość. Wiedeńska gazeta „Neue Freie Presse" № 14671 z dnia 28 czerwca r. b., w artykule o zaburzeniach w Łodzi, między innemi pisze, jakoby korespondent jednego z pism warszawskich p. Morawski został postrzelony kulą karabinową w nogę.

Otóż uważamy za właściwe zaznaczyć, że wiadomość ta z gruntu jest fałszywą.

Po sprawdzeniu tego faktu zaznaczamy, że dzięki Bogu p. Morawski, buchalter kantoru „Kuryera Warszawskiego", cieszy się dobrem zdrowiem.

Nowy przybytek. Jak donosiliśmy w numerze sobotnim na...ego pisma, w piątek został rozbity przy ulicy ...idzewskiej nr. 88 dom rozpusty. Dziś zaznaczyć możemy, że mieszkanki tego domu, nie zrażone pogromem, na nowo szykują sobie gniazdo.

Ze względu, że dom pod nr. 88, położony jest prawie naprzeciw ogrodu miejskiego, w którym we dnie i wieczorami przebywają setki młodzieży, która przypatruje się nieprzyzwoitemu zachowaniu tych ...am, oraz ze względu na przyzwoitość publiczną zdaniem nas...m, na dalsze gnieżdżenie się rozpusty w tym domu władze zezwolić nie powinn...

Upał. Wczoraj i dziś w Łodzi panował silny upał; wczoraj wieczór o godzinie 10 ej było jeszcze 20 stopni ci...ła.

Sprzedaż nieruchomości. Za zaległą ratę listopadową 1904 roku zostały przez Tow. kredytowe m. Łodzi sprzedane ...licytacyi następujące nieruchomości:

1) pod nr. 187 pr... ul. Krótkiej, obciążona pożyczką 7,900 rb., sprzedana została za sumę 14,150 rb. Dawidowi Kawałkowi; ... pod nr. 765c przy ul. Wólczańskiej, obciążona pożyczką 3,400 rb., sprzedana została za 10,500 rb. p. Alfonso... Wyrwichowi; 3) pod nr. 1063a przy ul. Nowo-Zarzewskiej, obciążona pożyczką 6,500 rb., została sprzedana za ...100 rb., p. Aleksandrowi Steinbrecherowi; 4) pod nr. ...047e przy ul. Lubelskiej, obciążona pożyczką 10 000 rb., sprzedana została za 15,003 rb. p. Rudolfowi Lem...wi; 5) pod nr: 1055bb przy ul. Suwalskiej, obciążona pożyczką 19,300 rb., sprzedana została za 33,000 rb. pp. ...ronowi i ...erszowi braciom Zajbertom.

Licytacya nieruchomości pod nr. 275 przy ul. Piotrkowskiej, z powodu braku licytantów, nie doszła do skutku. Powtórny termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 sierpnia.

Echa wypadk... Na ... ul. Wólczańskiej nr. 7

F. F., lat 35, żona kupca, dostała ataku nerwowego; na ul. Konstantynowskiej nr. 27 Jan Drwęski, lat 19, uczeń Szkoły Handlowej, również dostał ataku nerwowego i dłuższy czas był nieprzytomny. W obydwu wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Budowa studni Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził projekt budowy studni w Przybyłowie (przedmieście Zgierza), wobec odczuwanego przez mieszkańców ciągłego braku wody do użytku wewnętrznego.

Nowa fabryka. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził projekt budowy gmachu fabryki kwasu siarczanego w Zgierzu, na podstawie podjętych starań przez pp. Jana Śniechowskiego i Ignacego Hordliczkę.

Z WARSZAWY.

— Wobec ogłoszenia stanu ochrony wzmocnionej na kolejach nadwiślańskich i udzielenia naczelnikowi kolei prawa karać aresztem 7-dniowym oficyalistów kolejowych za wykroczenia przeciw porządkowi i dyscyplinie, Główny Naczelnik kraju polecił gubernatorom przeznaczać na ten cel areszty, będące w ich zawiadowaniu.

— Onegdaj warszawskie zarządy kolejowe otrzymały telegraficzne rozporządzenie z Petersburga, aby wobec oczekiwanego zwiększonego przewozu wojska i żołnierzy rezerwy, naczelnicy kolei porozumieli się niezwłocznie z zarządzającymi przewozem wojska co do oddania do rozporządzenia tych drugich wszystkich oficerów rezerwy, pracujących na kolejach, w celu powierzenia im dozoru nad przewożeniem wojska. Dla oficerów takich powinny być zachowane ich posady i pensye, należy wszakże uwolnić ich od obowiązków kolejowych, jeżeli wymagać tego będą zarządzający przewozami wojska. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich naczelników kolei, z wyjątkiem kolei samaro-złatoustowskiej, zabajkalskiej, wschodnio-chińskiej, usuryjskiej, środkowo-azyatyckiej, kolei dojazdowych petersburskiej i mikołajewskiej, jak również za rządzających przewozem wojska m. Moskwy, Warszawy, Wilna, Mińska, Kijowa, Charkowa, Odesy, Kazania, Rostowa i Tyflisu.

— Na pochwałę zasługują liczne tłumy, zgromadzone na procesyę na ulicach: Lesznie, Solcu i Bonifraterskiej, gdzie policya, jak to przez cały czas uroczystości Bożego Ciała, nie występowała z kordonem, a mimo to zachowanie się tłumu było wzorowe i nie dało powodu do najmniejszego zatargu lub też niekarności jednostek.

— Wczoraj, o godz. 1-ej po poł., odbyło się od strony Pragi otwarcie urzędowe robót przy budowie nowego mostu kolejowego na Wiśle pod Warszawą. Poświęcono keson żelazny dla pierwszego od strony Pragi filaru mostowego. W tym celu zebrało się wiele zaproszonych osób ze świata technicznego i z władz kolejowych. W chwili obecnej przygotowane są do zapuszczenia w dno Wisły 4 kesony żelazne.

— Warszawskiemu teatrowi ludowemu odpowiedziano z Wilna odmownie na propozycyę przybycia tam na szereg przedstawień.

— Korespondent petersburski dziennika nowoyorskiego «New-York American», R. E. C. Long, przybył do Warszawy w przejeździe do Odesy i zatrzymał się w hotelu Bristol.

— Pogotowie ratunkowe w ciągu doby ubiegłej było wzywane do 20 wypadków. Bójek nożowych nie było wcale.

Z bibliografii.

Oddział hygieniczny łódzki zorganizował szereg popularnych odczytów, które następnie wydał w osobnych, niezmiernie tanich broszurkach, aby tembardziej scharakteryzować choroby i rozpowszechnić pomiędzy ludem pojęcie o grożącem mu niebezpieczeństwie.

Nadesłano nam kilka takich broszurek, o których choć słów parę powiedzieć wypada.

Dr. Tomaszewski napisał „O tyfusie brzusznym" i „Szkarlatynie" (płonicy). Bardzo ważna jest ta broszura o tyfusie, zwłaszcza dla Łodzi, gdzie brak wody do picia wzmaga niebezpieczeństwo tej strasznej choroby.

Tyfus brzuszny jest chorobą zaraźliwą, to jest człowiek zapada na nią wtedy, gdy zarazek dostaje się do wewnętrza kiszek, na których pod wpływem owego zarazka tworzą się owrzodzenia. Chorują na tyfus o każdej porze roku. Głównym źródłem choroby są wydzieliny. Dr. Tomaszewski w krótkim ale treściwym odczycie zawiadamia, jak się trzeba obchodzić z chorymi, aby o ile możności zapobiedz rozszerzeniu się zarazy.

To samo mówi o „Szkarlatynie", przeważnie chorobie dziecięcej, chociaż często zapadają na nią i starsi i znów ostrzega, w jaki sposób bronić maleństwo od tego strasznego wroga.

— Dr. Skalski w czterech osobnych broszurkach wyłożył nam choroby „Świerzby", „Błonicy" (dyfterytu), „Ospy", oraz „Porodu" i połogu". Broszurki te pisane popularnie, niezaprzeczenie przyczynią się do zmniejszenia zakaźnych chorych, potrzeba tylko, aby były przez inteligencyę rozpowszechniane.

— Nadesłano nam też cały szereg broszurek ascetycznych i książek wydanych nakładem Miarki w Mikołowie. Dziesięciokopiejkowe wydawnictwa w ozdobnych okładkach z obrazkami, mianowicie „Przy sercu matki", „Słodkie serce Jezusa", „Witaj Boże utajony", „Czcij ojca i matkę twoją". „Siedm próśb modlitwy Pańskiej", „Święty Józef", „Święci aniołowie", „Złote Zdrowaś Maryo", „Św. Anna", „Skuteczna nowenna" i t. d. Prócz tego „Droga do poznania Boga i zjednoczenia się z Jezusem Chrystusem", rozmyślanie na każdy dzień roku przez ks. Leona Gąsiorowskiego (2 tomy). Nadesłano nam też „Pieśniarza polskiego" (tom pierwszy). Są to pieśni ludowe polskie z nutami, rozpisanemi tylko na głos pojedyńczy.

—:—

Wiadomości zamiejscowe.

Teatr w Kijowie.

Korespondent z Kijowa telegrafuje dnia 29 czerwca:

„Wczoraj odbyło się tutaj ostatnie przedstawienie trupy lwowskiej. Grano komedyę «Wicek i Wacek» Przybylskiego. Po akcie trzecim zgotowano serdeczną owacyę dyrektorowi Pawlikowskiemu i wszystkim artystom. Pawlikowskiemu w imieniu publiczności polskiej wręczono album z widokiem Złotej Bramy i mnóstwo kwiatów. Artystom ofiarowano żetony. Dyrektor teatru miejskiego, Borodaj, podał olbrzymi wieniec z napisem: «Niech żyje Lwów! Cześć waszej sztuce!» Po skończeniu przedstawienia, artystów wielokrotnie przywoływano i publiczność zasypała ich kwiatami."

Lubartów.

Ubiegłej nocy niemal doszczętnie spaliła się wieś Leszkowice w pow. lubartowskim. Niszczący żywioł strawił około 200 chat i zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. Przyczyna wypadku na razie niewyjaśniona.

—∞—

Wyprawa do bieguna południowego.

Dnia 16 czerwca w paryskiej Sorbonie wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli nauki, literatury, i żądnej wrażeń publiczności, dr. Jan Charcot zdawał sprawę z przedsięwziętej podróży do bieguna południowego.

Dnia 15 sierpnia 1903 r. dr. Jan Charcot, uzyskawszy moralne poparcia rządu rzeczypospolitej francuskiej a materyalne narodu, który na wezwanie dziennika «Le Matin» pośpieszył z obfitemi składkami na cele wyprawy, wyruszył z Hawru na pokładzie okrętu „Français". Towarzyszyli doktorowi porucznicy Mathia i Réille, inżynier Pléneau i dwaj miłośnicy nauk, pp.: Turquet i Gordon. Wszyscy wraz z całą załogą okrętową powrócili szczęśliwie do Francyi, 2-go czerwca r. b. We dwa tygodnie potem, niestrudzony podróżnik zdawał sprawę z swych przygód.

Opowiadał żywo, barwnie, przeplatał wrażenia naukowe anegdotkami o różnych mniej lub więcej tragikomicznych przygodach własnych i towarzyszy swych, pokazywał obrazy niknące, ilustrujące niektóre epizody,—nic więc dziwnego, że potrafił zająć słuchaczów, nie składających się wyłącznie z uczonych specyalistów.

Dnia 27 stycznia 1904 roku, wyprawa opuściła najbardziej na południe wysuniętą placówkę „ziem kulturalnych", Oushanaia i udali się w kierunku połnocno-wschodnim, okrążyła wyspę Wincke i dotarła do wysp Biscoe, pragnąc tam przezimować. Ponieważ nie znaleziono tam odpowiedniego miejsca, trzeba było wśród wielu trudności cofnąć się do wyspy Wendel. Ufortyfikowano się tam od niepożądanych gości i przepędzono w taki sposób 9 miesięcy.

Czas ten jednak bynajmniej nie został zmarnowany. Badano życie i zwyczaje fauny miejscowej, robiono studya meteorologiczne, zajmowano się oceanografią, hydrografią i bakteryologią.

Dziwić się raczej należałoby, że zrobiono tyle w tak krótkim stosunkowo czasie.

Podczas ostatnich miesięcy pobytu, odważni badacze zorganizowali szereg ekskursyi w mniej lub więcej odległe okolice. Wreszcie 25 grudnia 1904 r. opuszczono wyspy Wendel. Skierowano się znów na południe, zbadano bliżej mało znaną dotychczas ziemię Aleksandra I, 14 marca 1905 r. wylądowano w Puerto-Madiga w rzeczypospolitej Argentyńskiej.

Podróżnicy ponadawali nazwy miejscowościom, które dotychczas nie posiadały.

Mamy więc obecnie już nowy port Carthago, utworzony na wyspie Wendel, drugą nazwano avenue Wiktor Hugo, obserwatoryum wzniesione tamże nosi imię Edwarda Leckroy, a nieznana dotychczas ziemia, odkryta przez podróżników, została ochrzczoną ziemią Emila Loubeta.

Rozumie się, odczyt paryski nie wyczerpał obfitego materyału; uczeni długi czas będą musieli się tem zajmować, nie chybił jednak celu, bo zdołał zainteresować sprawami nauki sporą grupę ludzi, którzy też serdecznie dziękowali i owacyjnie witali dzielnego podróżnika.

—s—

TRZĘSIENIE ZIEMI w INDYACH.

Dochodzą obecnie do nas szczegółowe wiadomości, dotyczące trzęsienia ziemi w Indyach d. 4 kwietnia r. b. Okazuje się, że trzęsienie objęło wielkie przestrzenie i spowodowało bardzo wiele ofiar w ludziach.

Najsilniej trzęsienie to odczuli mieszkańcy doliny Indu i Gangesu, oraz południowych części Himalajów. Okolice, nawiedzione przez trzęsienie, składają się z dwóch części: wzgórzystej i równiny. Część wzgórzysta, mało zamieszkana, przeważnie przez wojska i kuracyuszów doznała najsilniejszego wstrząśnienia. Gmachy publiczne, zarówno jak i domy mieszkalne, są tam zbudowane z kamienia, zatem w czasie trzęsienia ziemi spowodowały najwięcej ofiar w ludziach; nadto pod Dharmsaleh obsunęła się ziemia na znacznej przestrzeni, co przedstawiało również niemałe niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Część druga, nawiedziona przez trzęsienie, ciągnie się na południe od Kangratal. Jest to obszerna równina, na której znajdują się miasta i osady, wzniesione w czasach mahometańskiego i indyjskiego panowania. Najbardziej ucierpiały wielkie miasta Amritsar i Lahore, inne zaś w stopniu mniejszym. O sile wstrząśnienia świadczyć może fakt, że w mieście Dehli, odległem od Lahore przeszło o 400 wiorst, zamienił się w gruzy minaret, mający 75 metrów wysokości i 15 metrów w średnicy. Ludzie, wyszedłszy przed dom, musieli się trzymać drzew, aby nie upaść na ziemię. W okolicy, nawiedzionej przez trzęsienie, odczuwano jeszcze drobniejsze wstrząśnienia ziemi do d. 9 kwietnia. Krajowcy utrzymują, że gdzieś w blizkości nastąpił wybuch wulkanu.

Straty w ludziach wynoszą kilkanaście tysięcy. Gdyby trzęsienie to nastąpiło w kilka tygodni później, postradałoby życie wielu mieszkańców miast, którzy zjeżdżają się w te okolice dla wypoczynku.

Przyrządy, służące do badania trzęsień ziemi (seismografy), zanotowały to trzęsienie w Europie. Główna stacya seismograficzna w Strasburgu dostarczyła następujących szczegółów: przebieg trzęsienia, jakie dało się odczuć w większej części doliny Indu i Ganesu, został dokładnie zanotowany przez narzędzia na stacyi głównej w ogrodzie uniwersyteckim). Pierwsze wstrząśnienia bardzo słabe, były zanotowane w Strasburgu o godz. 1 min. 58 sek. 26 po północy (czas środkowo-europejski). Jak to wykazały doświadczenia, fale spowodowane trzęsieniem, rozchodzą się w skorupie ziemskiej z szybkością około 14 kilometrów na sekundę. Ponieważ miejscowość, w której nastąpiło trzęsienie, leży w odległości 6,500 kilometrów od Strasburga, fale przechodziły w ciągu 464 sekund, czyli 7 minut 44 sek. Innemi słowy, początek trzęsienia miał miejsce o godz. 1 m. 50 sek. 42 według czasu środkowo europejskiego.

Stan wojenny.

—o—

Wobec ogłoszenia stanu wojennego w m. Łodzi uważamy za stosowne podać odpowiednie przepisy, tyczące się stanu owego. Przepisy te mieszczą się w dodatku do art. 23 ogólnej ustawy gub. (t. II, cz. 1 Zbioru praw).

Stan wojenny, zarządzony wskutek Najwyższego rozkazu, obowiązuje w miejscowościach, na które go rozciągnięto, z chwilą jego ogłoszenia i wyjaśnienia znaczenia tego środka mieszkańcom owych miejscowości przez władzę administracyjną (§ 5—6).

Po ogłoszeniu stanu wojennego w pewnej miejscowości naczelny kierunek w stosowaniu odpowiednich przepisów gwoli zabezpieczeniu tak porządku państwowego, jak spokoju powszechnego,ześrodkowuje się we władzy generał gubernatora.

Generał gubernator w miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny, mocen jest na zadzie § 19 go przepisów powyższych:

1) Ogłaszać postanowienia obowiązujące w sprawach dotyczących zakłócenia porządku i bezpieczeństwa państwowego, n. p. zobowiązywać właścicieli ruchomości lub zarządzającego niemi do pilnowania porządku wewnętrznego w granicach ruchomości owych, określać sposób, w jaki ma być utrzymywany porządek taki, wyznaczać i usuwać osobistości, na które wkładany jest obowiązek pilnowania porządku i t. d.

2) Ustanawiać kary za przekroczenia postanowień powyższych, nie wyższe jednak nad 3 miesiące więzienia lub grzywny do 3,000 rb.

3) Poddawać karze winnych powyższych przekroczeń osobiście, lub upoważnić do wymierzania kar wyżej wymienionych gubernatorów, ewentualnie zarządców miasta (gradonaczalników i oberpolicmajstrów.

(Na mocy ukazu Najwyższego z dnia 24-go czerwca r. b., jak już wiadomo z telegramów, generał-gubernatorowi warszawskiemu pozwolono przelać pełnomocnictwo, należne mu z wyżej cyt. artykułu, specyalnie delegowanej do tego osobie, z warunkiem, ażeby generał gubernatorowi służyło prawo zmiany jego rozporządzeń, dotyczących zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju).

4) Kierować do rozpoznania administracyjnego, po uprzedniem podaniu o tem do powszechnej wiadomości sprawy o takich przestępstwach i wykroczeniach, kwalifikujących się wogóle do rozpoznania sądowego, za które grozi kara, nie przewyższając kar, wymienianych w punkcie 2 niniejszego artykułu.

5) Żądać od urzędu prokuratorskiego przedstawienia do przejrzenia na czas do dwóch tygodni każdego poszczególnego śledztwa pierwiastkowego, lub dochodzenia policyjnego, nie skierowanego jeszcze do instytucyi sądowych.

6) Kierować do sądu wojennego poszczególne sprawy o każdem przestępstwie, przewidzianem przez ogólne ustawy karne, dla osądzenia winnych według spraw, stosowanych w czasie wojennym na zasadzie przepisów § 20 niniejszego prawa.

7) Wyłączać z ogólnej kompetencyi sądowej, po uprzedniem podaniu o tem do powszechnej wiadomości, całe kategorye spraw o pewnych rodzajach przestępstw, nie przewidzianych w § 17 niniejszego prawa i przekazywać je do rozpoznania sądom wojennym.

(§ 17 opiewa, co następuje: «Nie należące do armii osoby cywilne w miejscowościach, na które rozciągnięty jest stan wojenny, podlegają sądowi wojennemu i karane być winny według praw, stosowanych w czasie wojennym: 1) za bunt przeciw władzy Najwyższej i zdradę stanu, za rozmyślne podpalenie lub inne jakiebądź zniszczenie przedmiotów, należących do wyekwipowania wojennego i uzbrojenia, jak wogóle wszystkiego tego, co służy za środek napadu lub obrony, a także zapasów żywności i furażu, 3) za rozmyślne zniszczenie lub ważne uszkodzenie w obrębie działań wojennych, wodociągów, mostów, grobli, śluz, upustów wodnych, studni, dróg, brodów lub innych środków, przeznaczonych dla komunikacyi, zapobiegania powodzi, lub nieodzownych dla dostarczenia wody, 4) za rozmyślne zniszczenie lub ważne uszkodzenie znajdujących się tamże dla zużytkowania rządowego: a) telegraficznego, telefonicznego lub jakiegobądź innego przyrządu, używanego dla komunikowania wiadomości, b) toru kolei, taboru przewozowego, lub sygnałów ostrzegawczych, i 5) za napad na wartę, lub patrol wojenny, za opór zbrojny, okazany patrolowi wojennemu, lub też urzędom policyi wojennej i cywilnej, jak również za zabójstwo żołnierza lub policyanta, stojącego na warcie, tudzież patrolu wojennego).

8) Żądać rozpoznania przy drzwiach zamkniętych w sądach cywilnych spraw, których jawne rozpoznawanie może wywołać podniecenie umysłów i zakłócenie porządku, z warunkiem, aby do sali sądowej wpuszczani byli urzędnicy administracyjni, których obowiązki służbowe dają ku temu odpowiednią zasadę.

9) Żądać rozpoznania spraw o przestępstwach państwowych na zasadzie punktu wyżej wymienionego, lub też ze szczególnemi zastrzeżeniami proceduralnemi.

10) Zatwierdzić ostatecznie wyroki sądowe w sprawach, wzmiankowanych w pp. 6-ym i 17-ym.

11) Wzbraniać wszelkich zebrań ludowych, publicznych i prywatnych.

12) Zarządzać zamknięcie wszelkich zakładów handlowych i przemysłowych na czas określony, lub też na cały czas trwania stanu wojennego.

13) Pozwalać na nadzwyczajne, a rozwiązywać zwykłe zebrania stanowe, miejskie i ziemskie i w każdym oddzielnym przypadku określać sprawy, jakie winny być uchylane od rozważania na tych zebraniach.

14) Zawieszać czasopisma na cały czas trwania stanu wojennego.

15) Zamykać zakłady szkolne do jednego miesiąca, a za zezwoleniem głównodowodzącego armią i na cały czas trwania stanu wojennego z zawiadomieniem o powyższem władzy zakładu.

16) Wzbraniać poszczególnym osobistościom przebywania w miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym.

17) Wysyłać poszczególne osobistości do wewnętrznych guberuii państwa, za zawiadomieniem o tem ministra spraw wewnętrznych, w celu zarządzenia nad niemi dozoru policyjnego, na czas trwania stanu wojennego, cudzoziemców zaś wysyłać i za granicę państwa.

18) Nakładać na czas powyższy sekwestr na nieruchomości i areszt na ruchomości, tudzież na dochody w tych przypadkach, gdy drogą rozporządzenia majątkiem lub dochodami z niego właściciel jego osiąga cele występne, lub też w razie, gdy złe zarządzanie majątkiem sprowadza niebezpieczeństwo dla porządku publicznego.

19) Usuwać od zajmowanych posad również na czas trwania stanu wojennego urzędników wszystkich dykasteryi, począwszy od IV klasy, tudzież osoby, zajmujące stanowiska służbowe w instytucyach stanowych, miejskich i ziemskich.

Uwaga. Zarząd nad nieruchomościami, wzmiankowanemi w p. 18, wkłada się na miejscowe instytucye ministeryum dóbr państwa; na pokrycie połączonych z tem wydatków obracane być winny dochody z wyż. wym. nieruchomości; pozostała zwyżka dochodów zwraca się właścicielowi nie wcześniej atoli, aż po zniesieniu sekwestru.

W myśl § 20 sprawy karne, wymienione w § 17, a także wyjęte z pod ogólnej kompetencyi sądowej, stosownie do p. 6 i 7 § 19, rozpoznawane być winny przez sądy wojenne według procedury wojenno sądowej (rozdział IV ust. wojen. sąd.) z warunkiem: 1) aby winni napadu zbrojnego na przedstawicieli władzy, tak wojennej, jak policyjnej, tudzież na osoby urzędowe, przy pełnieniu przez nie obowiązków służbowych, lub też wskutek spełnienia tych obowiązków, gdy przestępstwa owe połączone były z zabójstwem, zadaniem ran, ciężkiem pobiciem lub też podpaleniem, byli karani według art. 279 ust. wojen. o karach, (który to art przewiduje

W Styryi.

—s—

Dokończenie, patrz nr. 141.

Zrozumieli słowieńcy, że tylko walka tą samą bronią doprowadzi do pomyślnych rezultatów. Przeciw politycznemu Towarzystwu „Dante Alighieri“ zawiązali swą „Edinost“, przeciw dzienikom włoskim postawili słowieńskie, wielką ofiarnością utrzymywane; przeciw „Lega Nazionale“— „Towarzystwo św. Cyryla i Metodego“ (10,000 członków). Do tego „Nasza Straża“, powyżej wspomniana, spełnia i tu, jak może, swój obowiązek. W Istryi stosunki jeszcze smutniejsze. Brak organizacyi wobec przewagi włochów i ich inteligencyi, odbiera wielu chęć do walki, uważanej za bezowocną. Lud ciemny, nieufny, jest egoistą, bo go panowie włoscy przyzwyczaili do służenia mocnym, a pogardzania ubogim. Na własnej ziemi, upadając ekonomicznie, schodzi lud słowieński do roli kolonisty i sługi, zadowolony, że mu żyć i oddychać wolno. Prawdziwy schiavo! Szczęśliwsi są pod tym względem chorwaci, których liczba trzykroć przewyższa ludność słowieńską, a ich organizacya prowadzi do obranego celu, chociaż bardzo powoli. Utworzony wspólnie z nimi związek narodowy, celem połączenia wszystkich gospodarskich i śpiewackich towarzystw, może w przyszłości oddać sprawie wielkie usługi.

Pozostaje nam przypatrzyć się słowieńcom, żyjącym poza granicami austryackiemi.

Słowieńcy we Włoszech, w okręgu widemskim, noszą także nazwę Rjezan (Rjcranie), od głównej doliny Rezyi pod górą Canynem (Monte Canino). Nazwa ta nie obejmuje jednak wszystkich. Są to przeważnie rolnicy, w znacznej części pasterze, mieszkający w okolicach górskich i bardzo nieprzystępnych, co ich prawdopodobnie chroni od gwałtownego zwłoszczenia. Trudno bowiem szukać innej przyczyny, skoro nie mają poczucia narodowego, nie mają przywódców i organizacyi. Słowieńska książka zabłądzi tu chyba przypadkiem, a i tę mało kto rozumie. Wszystko, co ich otacza — urzędy, szkoły, koleje — jest wyłącznie włoskie. W kościele tylko chroni się cień słowieńszczyzny, ale język, którego tam duchowni używają, to nie język literacki słowieński, ale dyalekt miejscowy, bardzo zepsuty, bo języka nie mają alumnowie gdzie się nauczyć. Szkoła szerzy włoszczyznę, rozdając między dzieci wiele modlitewników i ksiąg włoskich, które władza nadsyła. Nauczycielowi, a częściej nauczycielce, nie wolno się nawet odezwać do dzieci po słowieńsku, chociażby ten język znała.

Ponieważ język słowieński nie jest w żadnej szkole przedmiotem nauki, a duchowni go koniecznie potrzebują, poczęli słowieńscy alumni prywatnie zajmować się jego studyowaniem. Obudziło to w irredentycznej prasie taki krzyk na „panslawistów“, że zdawało się, jakoby już był Hannibal ante portas. To samo stało się, kiedy duchowni rozdali młodzieży w Szempetrze około 100 słowieńskich książeczek do nabożeństwa. Żandarmi chodzili wtedy po domach i konfiskowali niewinne modlitewniki. Tym sposobem, nie rozumiejąc języka włoskiego, a nie mogąc się kształcić w swoim ojczystym, mają słowieńcy włoscy zupełnie zamkniętą do oświaty drogę.

Potrzebaż wielu słów do określenia stanu słowieńców węgierskich, czyli wendów? Dzielą oni los wspólny wszystkim nie madziarskim narodom w krajach korony św, Stefana, ale ich los jest tem bardziej opłakany, że choć są w dość znacznej ilości, nie mogą madziaryzacyi stawiać nawet takiego oporu, jak rusini węgierscy. Otoczeni dwoma żywiołami nieprzyjaznemi, niemcami i madziarami, giną z roku na rok beznadziejnie. Brak nam też wszelkich bliższych danych o ich życiu.

Oto szkice obrazu narodowego i społecznego życia u słowieńców, szkic informacyjny, bo na studyum wyczerpujące potrzeba czasu i źródeł, o które tu trudno, a których wiarogodność nawet, jeżeli mają markę rządową na sobie, może być zawsze wątpliwą. Nie chodziło nam też o wyczerpanie przedmiotu, ale o podanie elementarnych wiadomości tym, którzy wkrótce zwiedzać będą piękności Bledu i czary Postojny i o uwydatnienie tych rysów, które wskazują, jak z natury rzeczy trudne położenie słowieńców pogarsza się przez brak wewnętrznej siły. Obok sympatyi tedy, jaką mieć musimy dla każdego uciśnionego narodu, a tem więcej bratniego, niejeden z ich życia szczegół budzi u nas refleksye i może być cenną dla przyszłości przestrogą.

jedną (tylko karę: karę śmierci); 2) aby na członków sądu wojennego wyznaczani byli przez władzę wojskową na każde posiedzenie sądowe wyłącznie sztab oficerowie; 3) ażeby sprawy o występkach służbowych rozpoznawane były zawsze przy drzwiach zamkniętych, i 4) ażeby przy wyborze lub wyznaczeniu obrońców dla podsądnych, sądy kierowały się przepisami procedury wojennej. (W myśl art. 739 ust. woj. sąd. Sąd wojenny ma prawo wyznaczać jako obrońców adwokatów przysięgłych w tych przypadkach, gdy sąd odbywa się w mieście, w którym znajduje się sąd okręgowy; w przeciwnym razie wyznacza kandydatów do posad wojenno-sądowych).

Oprócz praw, wyliczonych w § 19 generał-gubernator, lub osoba, na którą ten przelewa swoją władzę, może wyznaczać specyalnych zarządców nad częściami miejscowości, w której ogłoszono stan wojenny, z wyszczególnieniem odpowiednich instrukcyj dla takich urzędników. (§ 21 y).

Na zasadzie § 22 go gubernator miejscowości, ogłoszonej w stanie wojennym, ma prawo sprzeciwiać się mianowaniu urzędników w instytucyach ziemskich, miejskich i sądowo-pokojowych w razie, gdy uzna urzędników owych za nieprawomyślnych; może również usuwać z urzędów osoby urząd już piastujące.

Miejscowi naczelnicy policyi, tudzież naczelnicy zarządów żandarmeryjnych i ich pomocnicy mogą wydawać rozporządzenia: 1) o aresztowaniu prewencyjnem, nie dłużej jednak nad 2 tygodnie, wszystkich osobistości, które podejrzewane są o spełnienie przestępstw politycznych, lub które szkodzą istotnym interesom armii, lub też które poszlakowane są o należenie do stowarzyszeń nielegalnych, i 2) o zarządzeniu rewizyi w każdym czasie i we wszystkich bez wyjątku miejscowościach, tudzież o nakładaniu areszt, aż do czasu decyzyi odpowiedniej władzy, na wszelkiego rodzaju ruchomości, świadczące o przestępnych czynach lub zamiarach podejrzanych osobistości.

O każdym wypadku aresztowania lub zwolnienia od aresztu, urzędnicy policyi i żandarmeryi sporządzać winni odpowiednią decyzyę i kopię jej przesyłać członkowi urzędu prokuratorskiego, donosząc niezwłocznie o tem gubernatorowi, który ma prawo przedłużyć termin aresztu do miesiąca. (§ 23).

Na postępowanie władz, podległych generał-gubernatorowi, mogą być zanoszone skargi w porządku hierarchicznym w ciągu dwóch tygodni. (§ 24)

W razie bezczynności władzy urzędników administracyjnych w miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym, na urzędników owych mogą być nakładane przez sądy kary, przewidziane w ustawach, nietylko w najwyższej mierze, lecz mogą być one wzmacniane o jeden lub dwa stopnie.

Z prasy rosyjskiej.

Sprawa unicka.

W dziennikach rosyjskich występują ciągle głosy za przywróceniem Kościoła unickiego. Artykuł w tym duchu podaje także „Ruskoje słowo". Dziennik moskiewski pisze, że w interesie rządu i państwa leży, aby rdzennych rosyan powstrzymać od przechodzenia na katolicyzm i polonizowania się tą drogą, a jako środek najstosowniejszy uważa przywrocenie unii. W tym celu należy odwołać z powrotem do kraju księży unickich, którzy swego czasu przenieśli się do Galicyi, i oddać im dawniejsze kościoły parafialne.

Tylko ci kapłani—pisze „Ruskoje słowo"—będą w mocy, dzięki swej powadze, powstrzymać dalsze przechodzenie ludności Chełmszczyzny na katolicyzm, a nawet nawrócić tych, którzy już przeszli.

Pragnąc zupełnego zaufania do Ukazu o wolności wyznania, należy zagwarantować tę wolność przez przyznanie Kościołowi unickiemu praw istnienia. W tym celu nie zachodzi nawet dla rządu konieczność porozumiewania się z Rzymem, gdyż Rzym nigdy nie odbierał Kościołowi unickiemu jego praw i nigdy nie wykreślał aui unickiej dyecezyi chełmskiej, ani też dyecezyi mińskiej z listy dyecezyj katolickich. Jeżeli zaś rząd dla jakichkolwiek względów uważa za niedogodne lub nieodpowiednie faktyczne przywrócenie tych dwóch dyecezyj, to niechaj zapewni wolność uczęszczania na nabożeństwa i utrzymywania najważniejszej pomocy duchowej i zagwarantuje ogólno-ludzkie prawa unitów, a wtedy nie będą oni przechodzili na katolicyzm.

*

„Ruskoje Słowo" powtarza doniesienie petersburskiego korespondenta „Liberté", że cały personel wydziałów technicznych admiralicyi, odpowiedzialny za stan okrętów, wysłanych na Daleki Wschód, oddany zostanie pod sąd za nadużycia. Admirał Birilew, któremu powierzono śledztwo w sprawie bitwy pod Cuszimą, mianowany został prezesem specyalnej komisyi, która wyjaśnić ma wszystkie nadużycia w ministeryum marynarki.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

— „Nowoje Wremia» pisze, że w sferach administracyjnych krążą pogłoski o tem, iż ze względu na oddanie ważniejszych spraw państwowych z komitetu ministrów do rady ministrów komitet ten będzie zwinięty. Pozostałe w komitecie sprawy z chwilą utworzenia rady narodowej przejdą pod jej atrybucye.

— Według pogłosek, komitet kolei syberyjskiej będzie rozwiązany. Również przekształcony będzie departament policyi. Trzy wydziały: prawodawczy, inspektorski i do spraw żydowskich, przejdą do departamentu spraw ogólnych, a pozostałe, rozważające sprawy polityczne, będą stanowiły oddzielną kancelaryę wiceministra spraw wewnętrznych, zarządzającego policyą.

— „Słowo» donosi, że wydrukowane w niektórych pismach wiadomości o projekcie organizacyi rady narodowej tyczą się pierwotnego projektu, który w radzie ministrów uległ zmianom zasadniczym w znaczeniu usunięcia wielu ograniczeń.

— Ministeryum spraw wewnętrznych, stosując się do prawa o tolerancyi religijnej z dnia 30-go kwietnia, rozesłało okólnik władzom odpowiednim, który wyjaśnia, że osoby, należące do starego obrządku lub do sekt, nie znajdą przeszkód przy wstępowaniu do służby rządowej.

— «Birżewyja wiedomosti" donoszą, że zwinięcie komitetu ministrów jest w związku z oddaniem wszystkich należących do niego spraw nowo powstającej radzie narodowej.

— „Birżewyja wiedom.» donoszą, że wielu oficerów gwardyi i artyleryi stara się o założenie własnego klubu dla rozważenia sprawy stanowiska towarzyskiego oficerów pod wpływem ostatnich wypadków nieszczęśliwych.

— Członka rady państwa generała Grippenberga mianowano generałem inspektorem piechoty z pozostawieniem przy swych obowiązkach. Pomocnika generał-inspektora kawaleryi, generała Ostrogradzkiego, mianowano inspektorem kawaleryi.

— Bourgeois oświadczył, iż stan rokowań z Niemcami jest tak pomyślny, że wysłanie p. Rouviera w specyalnej misyi do Berlina okazało się zbytecznem.

W sferach rządowych zapewniają, że dalsza wymiana not jest niepotrzebna. Co najwięcej, może Rouvier ostateczną swoją decyzyę, kończącą zgodnie rokowania, sformułować w nocie.

— Clemenceau dowodzi, że Francya będzie miała większość na konferencyi marokańskiej. Powiada on: «Co się tyczy naszego zbliżenia do Anglii, nikt w Europie zaprzeczyć nie może, że chętka Niemiec, aby one zapomniały poniżenia, które narody wepchnąć szpadę, nędznie spełzła na niczem, i że obadwa narody bliższe się czują siebie dzisiaj, aniżeli kiedykolwiek».

— Ostatnia konferencya Rouviera z księciem Radolińskim załatwiła pierwszą część sprawy marokańskiej. Obecnie jest rzeczą pewną, że Francya, Anglia i Hiszpania zgodzą się na konferencyę marokańską, jakkolwiek ułożenie programu konferencyi zajmie dużo czasu.

— Rząd rosyjski dowiedział się za pośrednictwem posłów swoich w Paryżu i Berlinie o treści not francuskiej i niemieckiej. Jeżeli Francya nie zgodzi się na udział w konferencyi marokańskiej, nie otrzymawszy pierwej zapewnienia co do kwestyi, które poruszone byłyby na konferencyi, Niemcy nie uznają umów marokańskich, w których zawarciu sułtan marokański nie uczestniczył, które stanowią przeto uszczuplenie jego praw udzielnych.

Od naszego korespondenta otrzymaliśmy następujące depesze:

Nachiczewań, 30 czerwca. Bierne zachowywanie się wojsk upewniło muzułmanów o bezkarności. W Baszkaraszenie, Kiultanie wojska zostały napadnięte. W Mamarzalizie muzułmanie napadli na sędziego śledczego Siczawę, na dr. Badzidze ze strażnikami. Ocalili się oni ucieczką. Alichanon zamienia starszyn (wójtów) ormian muzułmanami; komisarzów policyi—krewnymi chanów nachiczewańskich. Naczelnik powiatu i jego pomocnik zostali napadnięci. Podczas strzelaniny raniono kilku tatarów. Rozruchy grożą ogarnięciem całego kraju. Położenie bardzo niebezpieczne.

Nachiczewań, 30 czerwca. Przebrany za urzędnika ze strażnikiem Achoninem objechałem poszkodowane i objęte rozruchami wsie. Zobaczyłem obrazy daleko okropniejsze niż te, jakie rysowali ci, co się ocalili ucieczką. W Tazakencie, Uzon obe, Nazarabate, Dzagrach, Badamlo, Kiultanie, Jazimdże, Gadżiware ormianie zrujnowani do szczętu; domy mieszkalne w ruinie lub spalone, majątek ruchomy zrabowany, bydło z pól uprowadzone, ogrody zniszczone lub giną bez dozoru.

W Nazarbate, Dżagrach, Gadamlu, Jazimdże, Gadżiware cerkwie i szkoły spustoszone i rozgromione, obrazy porwane i połamane, w Gadżiware ołtarz zrujnowany, kapłan zabity, w Jarimdże skradziono relikwie. W Badamlu 800 chrześcian i kapłan siłą zmuszeni do przyjęcia islamu, ogoleni, 11 chłopców obrzezano, cerkiew zamieniono na meczet. W Dżagrach kobiety zbezczeszczono w oczach mężów i synów, następnie 47 mężczyznom ucięto głowy w oczach żon i dzieci. Przy badaniach tatarzy z przekonaniem spełnionego obowiązku odpowiadali: «Ormian tatarzy wybiją. Ormianie szukają skandalu.

Ormianie nie chcą Rosyjskiego Cesarza; oni Japonii potajemnie pieniądze dawali. Ormianie mówili tatarom: «połączmy się, aby zbuntować się przeciwko rosyanom — razem będziemy» — Ideje te, zaniesione przez tatarów — robotników miejskich i strażników upadły na grunt urodzajny i dały nadzwyczajny plon z powodu ciemnoty muzułmańskiego tłumu, antiormiańskich środków, islamistycznej agitacyi i autonomicznych dążeń chanów nachiczewańskich. Niezadowolenie tatarów rośnie z powodu ekonomicznego wpływu ormian.

Przy takich warunkach położenie ormian bez nadziei. Nie przedsiębiorą żadnych środków do dania możności poszkodowanym przystąpić do robót polowych—do walki z szarańczą, do zwrócenia narzędzi i bydła roboczego. Bezkarność podnieca pogromców po pokojowym objeździe powiatu przez Alichanona wraz z nachiczewańskimi chanami, tatarzy zaczęli napadać na wojska. Zabójstwa codzienne. Powtórnie byli napadnięci: badamuńczycy, kiulczanińczycy, jazimdżinczycy. W porzuconych wsiach wyrąbują ogrody. Doprowadzeni do obłędu i rozpaczy ormianie, według krążących pogłosek, wyrżnęli tatarskie rodziny w Igradzie, co jeszcze więcej rozjuszy tatarów. „Ormian dokończymy,—stanowczo twierdzą tatarzy—więcej w naszem powiecie nie pozwolimy mieszkać ormianom".

—s—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 30 go czerwca. Najwyższy reskrypt imienny do finlandzkiego generała gubernatora:

Biorąc pod uwagę wybitną działalność byłego gubernatora wyborskiego, obecnie senatora,

radcy tajnego Miasojedowa, zakończoną przelaniem krwi przy pełnieniu obowiązków służbowych, Najmiłościwiej ofiarujemy mu oprócz należnych mu ze skarbu państwowego wynagrodzenia dożywotnią zapomogę z funlandzkich sum rządowych w wysokości rb. 2,000 rocznie.

Petersburg, 30 czerwca. Ministeryum skarbu ogłasza, że zamieszczone wiadomości w pismach o zamierzonem opodatkowaniu emerytur są pozbawione wszelkiej podstawy.

Petersburg, 30 czerwca. W Petersburgu odbywało się przyjmowanie żołnierzów zapasowych z powiatów petersburskiego, carskosielskiego i peterhofskiego.

Przyjmowanie na służbę było bardzo staranne; porządek wzorowy.

Kalisz. 30 czerwca. Nowe usiłowanie wywołania manifestacyi około kościoła bernardynów nie udały się skutkiem szybkiego przybycia wojska i policyi.

Białystok, 30 go czerwca. Partya «Bundu» rozrzuca proklamacye z oświadczeniem, że ostatnie zabójstwa były spełnione nie przez członków «Bundu», lecz prawdopodobnie przez sutenerów, przybyłych z Warszawy, z celem wyłudzenia pieniędzy.

Sewastopol, 30 czerwca. O godz. 8 ej wieczorem wyszły do Odesy pancerniki „Tri Swiatitiela", «Dwienadcat' Apostołow", «Rostisław», „Sinop", krążownik minierski „Kazarski" i kilka torpedowców, pod dowództwem wiceadmirała Krüg ra.

Batum, 30 czerwca. Otrzymano wiadomość o odwołaniu do Batumu kursów cudzoziemskich okrętów z kompanii «Messagerie Maritime" i „Lloyda austryackiego". Wywozowcy są bardzo zaniepokojeni tem rozporządzeniem towarzystw przewozowych.

Kaługa, 30 czerwca. Mobilizacya w powiatach borowskim, żyzderskim, kozielskim i mosalskim idzie zupełnie pomyślnie.

Londyn, 30 czerwca. W pismach pomieszczono telegram z Lahory, że gubernator Ichamiabu aresztował kozaka, wiozącego zapieczętowany pakiet Kozaka tego uważano za tajnego agenta i z rozporządzenia gubernatora wysłano do Kabulu.

Suez, 30 go czerwca. Dzisiaj przybył tutaj „Dniepr».

Budapeszt, 30 czerwca. W różnych okręgach Węgier szerzy się bezrobocie robotników wiejskich. Stwierdzono mnóstwo przypadków zniszczenia dobytku obywateli ziemskich i zboża na pniu. Były starcia strejkujących z żandarmami. Ruch to o charakterze czysto agrarnym. Rząd poszukuje robotników z po za granic dla majątków koronnych i właścicieli prywatnych.

Londyn, 30 czerwca. Podczas obrad nad budżetem marynarki w izbie gmin Pretyman oświadczył, że z doświadczeń wojny obecnej na Dalekim Wschodzie należy nabrać przekonania o konieczności budowy łodzi podwodnych, ponieważ się okazało, że jedynym środkiem obrony przeciw łodziom podwodnym są własne łodzie podwodne.

Sytjaza 30 czerwca. Japończycy dokonali wzmocnionych rekonesansów we wszystkich kierunkach. Na lewem skrzydle japońskiem oddziały, złożone z trzech rodzajów broni, usiłowały wtargnąć z południa w dolinę rzeki Asyngonu, a z południowego wschodu w dolinę rzeki Cynche. Ochotnicy rosyjscy atakowali bandę chunchuzów; pięciu z nich zabito i zabrano broń i 17 koni.

Szanghaj 30 czerwca. Rząd japoński wydał ukaz, z mocy którego wszyscy japończycy w wieku popisowym lat 20, przemieszkujący za granicą, wzywani są bez zwłoki do armii. Z Szanghaju w tym tygodniu wyjeżdża 300 japończyków. Rekruci zjeżdżają się ze wszystkich miast do Jance i portów chińskich. Konsul w Szanghaju odwoływa się.

Tokio, 30 czerwca. Korespondent Reutera donosi, że wczoraj wydobyto z wody pancernik «Pereswiet».

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Kalisz, 1 lipca. Pogłoski o nieporozumieniach, wynikłych w nocy w d. 27 b. m pomiędzy żydami. potwierdzają się.

Sieradz, 1 lipca. W Zduńskiej Woli spokojnie. Fabryki i rękodzielnicy czynni. Na wczoraj szem posiedzeniu doszło do porozumienia pomiędzy fabrykantami i ręcznymi tkaczami.

Moskwa, 1 lipca. Na ostatecznem posiedzeniu zjazdu przedstawicieli miast 18 tu uczestników zjazdu przyłączyło się do grupy Pietrunkiewicza, żądającej szerszych praw wyborczych dla miast. Przyjęto wniosek, że ogólne biuro ziemstwa wspólnie z przedstawicielami miast rozpatrzy projekt Bułygina w początku lipca w zwykłym składzie biura. Na przedstawicieli miast wybrani został: Golicyn, Ogorełko, Prymorskij, Alechin, Szczepkin, Guczkow, Krasowskij, Fedorow, Petrunkiewicz, Przewalskij, Stołbowin, Mounkłow, Łuszczenko, Janczewskij i Petrowskij. Prezydent m. Odesy Krasowskij wyraził żądanie, aby uchwalone przez zjazd rezolucye były wiadome całemu narodowi rosyjskiemu. Posiedzenie zakończono o godzinie 12 ej w nocy.

Moskwa, 1 lipca. Drugi dzień mobilizacyi przeszedł spokojnie.

Dziś przybył tu minister komunikacyj ks. Chiłkow.

Rewel, 1 lipca. Urzędownie donoszą, że rozruchy w Gapsalu ucichły. Robotnicy, za wyjątkiem trzynastu, którzy zażądali ostatecznego obrachunku, przystąpili do pracy.

Diatłowo, 1 lipca. We wsi Achenówce, gminy Diatłowo, wybuchnął pożar od piorunu. Spłonęły cerkiew stara i nowa.

Estersund (Szwecya), 1 lipca. Z Dronchejmu donoszą, że armia norweska stoi pod bronią W nocy na 27 czerwca wyruszyło w stronę granicy 2000 piechoty. Z Dronchejmu wysłano na południe 65 wagonów i 2 parowozy. Przy wejściu do fiordu w Dronchejmie stanęły na kotwicy kanonierka i kilka torpedowców.

Paryż, 1 lipca. Biuro Havasa donosi: Rouvier na radzie ministrów zakomunikował, że rokowania w sprawie marokańskiej przyjęły pomyślny obrót. Wedle wiadomości z Berlina, narady pomiędzy Bülowem i Vigurą dozwalają mniemać, że wymiana zdań nastąpi w sprzyjających warunkach.

Petersburg, 1 lipca. Japończycy prawdopodobnie zajmują oddziałami czołowemi okręgi: Erdagou, Mnkuagai, Daolindao, Kianjataj, wysyłając podjazdy. W dniu 27 z. m. oddział wywiadowczy, złożony z piechoty i jazdy, usiłował wedrzeć się do naszego obozu, usiłowanie to jednak nie udało się, japończyków odparto za Szynche.

Waszyngton, 1 lipca. Na podstawie posiadanych wiadomości utrzymują tu, że rokowania o rozejm idą pomyślnie. Przypuszczają że akt o rozejmie podpiszą generałowie Liniewicz i Ojama.

Paryż, 2 lipca. Jutro odbędzie się narada między hr. na Radolinie a Rouvierem. W nocie francuskiej przyjęcie konferencyi uwarunkowano formalnem oświadczeniem, aby przedtem ustanowiony został program konferencyi i aby Niemcy oświadczyły się w duchu ustnych swoich wynurzeń. Przypuszczają, że całe nieporozumienie będzie załatwione w ciągu tygodnia.

New York, 2 lipca. Gazety dobrze poinformowane ze źródeł londyńskich donoszą o ostatecznym opracowaniu tekstu przymierza anglo-japońskiego, które niebawem zostanie opublikowane.

Waszyngton, 1 lipca. Umarł sekretarz stanu Hey.

Kanea, 1 lipca. Wczoraj wieczorem przybyła tu kanonierka „Corabryj". Główne punkty miasta zajęte są przez wojska europejskie. Oddziały austryacki i rosyjski wyruszyły dla zajęcia siłą Piatanta.

Rzym, 1 lipca. Senat zawotował powiększenie kosztów na flotę wojenną.

Amsterdam, 1 lipca. Gazety donoszą, że krążownik rosyjski «Terek" rozbraja się, albowiem nie może naładować węgla w naznaczonym terminie.

W niewoli japońskiej.

Czytamy w «Gazecie Radomskiej»:

Jeńcy rosyjscy—pisze korespondent pisma »Eklair»—są pieszczochami Japończyków, to fakt niezaprzeczony.

Stół mają wyborny: biały chleb, świeże mięso, owoce. Niczego im nie brak. Pewien współpracownik dziennika „Dżidżi Szimpo" zauważył, że w Japonii lepiej jest być rosyaninem niż japończykiem.

Ale rząd japoński nie poprzestał na zapewnieniu jeńcom dobrego bytu materyalnego. Troszczy się on jeszcze o ich stan moralny i umysłowy.

Korespondent opisuje to, co widział w okręgu wojskowym Himedżi.

Dnia 1 go października 1904 roku jeńców rosyjskich internowanych w Himedżi było 891. W tej liczbie 144 nie umiało czytać ani pisać. Rząd japoński postanowił urządzić dla nich szkołę.

Pierwszy oddział tejże liczył 40 uczniów. Lokal znaleziono w jednym z budynków, gdzie mieszkali jeńcy, nauczycielami zaś zostali najinteligentniejsi z pomiędzy podoficerów rosyjskich. Przedmiotem nauki był język rosyjski: trzy godziny dziennie.

W lutym 1905 roku urządzono kurs wyższy dla tych, co dobrze zdali egzamin w pierwszym oddziale. W kwietniu otworzono drugi oddział początkowy, razem było we wszystkich trzech oddziałach 75 uczniów, z których każdy—przedtem niepiśmienny—umiał podpisać się i biegle sylabizował.

Po upadku Portu Artura ilość rosyjskich jeńców wzmogła się znacznie. Do samego Himedżi przysłano ich 1,300. W tej liczbie 451 nie umiało czytać ani pisać, 706 zaś uczęszczało ledwie kiedyś do szkół ludowych, reszta posiadała wykształcenie nader mierne.

Dla jeńców tych Japończycy zwiększyli ilość improwizowanych szkół. Jest ich obecnie pięć.

Tyle dla rosyan. Ale wśród jeńców byli i polacy i żydzi. Ci odznaczali się większem wykształceniem; widząc jednak, jak duża jest pieczołowitość japończyków w tym zakresie, zwrócili się do nich z prośbą o urządzenie wykładów wyższych, czyli czegoś w rodzaju uniwersytetu ludowego. Ochotników tych naszych było 242. Rząd japoński zgodził się na ich życzenie i urządził dla nich w budystycznej świątyni wspomnianego miasta (według „Eclair" nazwa świątyni brzmi Kejfuticzi) wyższe wykłady naukowe w języku polskim.

Ci, którzy okazują więcej zapału, otrzymują w nagrodę za to częstsze pozwolenia na wychodzenie po za koszary lub na branie kąpieli, słowem, bywają szczerze zachęcani do wytrwania w swej pilności.

Tak postępują «barbarzyńcy» Dalekiego Wschodu z swoimi wrogami...

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
30/VI 1 pp.	742 4	+26.6	49	Pd W 0	Z dnia 30/VI Temperatura max.+29.0° C. Temperatura min.+20.6° C. Opadu 0.0.
30/VI 9 w.	743.3	+23.0	78	W 0	
1/VII 7 r.	743.6	+23.9	71	Pd W 0	

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

№ 5134 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod Nr. 1255 F przy ulicy Przędzalnianej, przez Rudolfa Heidricha, pierwotna rb. 8,000;

2) pod Nr. 280 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Löbla Sachsa i Ryfkę Kempińską, odnowiona bez konwersyi rb. 4,400.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa **M. Sprząckowski.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz**

Łódź, dnia 18 czerwca (1 lipca) 1905 r. 880—1

Administracya

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30. Telefonu № 304.

Filie: Piotrkowska № 30 i 64,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 1604—r—73

RADA OPIEKUŃCZA

Szkoły Handlowej 7-klasowej

w Kaliszu,

zatwierdzonej przez P. Ministra Skarbu w d. 6 (19) października 1904 r., z prawami rządowych średnich zakładów naukowych,

zawiadamiając, że I i II klasa wraz z 2-ma przygotowawczemi (niższą podwstępną i wyższą wstępną) klasami, a ewentualnie III cia klasa w razie odpowiedniej ilości kandydatów otwarta będzie 16 (29) sierpnia 1905 roku, uprzejmie prosi Rodziców i Opiekunów, życzących pomieścić ucznia w tej szkole, o nadsyłanie obecnie podań z załączeniem dokumentów. Bliższe informacye i szematy podań na żądanie Rada Opiekuńcza wysyła listownie. Pożądane jest śpieszne nadsyłanie podań o przyjęcie kandydatów do szkoły, ze względu na skompletowanie ciała pedagogicznego, składanie zaś dokumentów zaraz lub przy zdawaniu egzaminów. 177—4—4

Lekcye wakacyjne

w szkole IV klas. prywatnej

K. Goetzena

przy ul. Wólczańskiej № 55, rozpoczną się 3 lipca. Zgłaszać się można codziennie od godz. 9—12 zrana 868—3 2

Szkoła prywatna

J. Waade

Piotrkowska nr. 261,

przyjmuje uczniów od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas szkół rządowych. Lekcye wakacyjne rozpoczną się 3 lipca. Zapisy nowych uczniów codziennie od 9—4 pop. 869—3-2

Dezynfekcya mieszkań, rzeczy, książek, pościeli,

oraz **czyszczenie i dezynfekowanie pierza.** Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej **J. Hejninger i S-ka**

Zachodnia nr. 49. 466—12-10

Ogłoszenie.

Zarząd cechu zgromadzenia **rzeźników łódzkich** niniejszem zawiadamia pp. Majstrów, że kwartalne posiedzenie, na którem jednocześnie nastąpi wybór starszego, odbędzie się w wtorek dnia 21 czerwca (4 lipca) r. b. w lokalu p. Müllera przy ulicy Mikołajewskiej pod № 40, punktualnie **o godzinie 1 po południu,** a to stosownie do rozporządzenia miejscowej władzy. Uprasza się o liczne przybycie.

867—3 2 ZARZĄD.

Letnie mieszkania

do wynajęcia w miejscowości leśnistej, zdrowej i pięknie położonej. Wiadomość Andrzejów st. Dr. Ż. F. Ł. Krzyżówka przy Wiśniowej Górze, własność Szrojta. 850—3—2

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 812—3—3

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Maurycy Cohn

Adwokat Przysięgły

przeprowadził się na

ul. Dzielną № 28. 877—3—1

MIESZKANIA

z 5, 4 i 2 pokojów z kuchniami i wszelkiemi wygodami, oraz 1 pokój z osobnem wejściem, od 1 lipca do wynajęcia. **Ul. Olgińska 12** pomiędzy Dzielną i Cegielnianą. 878 3—1

Mleczarnia

dobrze prosperująca jest do sprzedania przy ulicy Spacerowej nr. 34 z powodu zajęć familijnych. 876—3—1

Pokój

przy rodzinie z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Tamże wydaje się obiady prywatne na miasto i w domu. Skwerowa 22 m. 6. 879.6.1

Do wynajęcia zaraz

Zakład fotograficzny, Sklep i mieszkania.

Łódź, Główna № 58. 881—3—1

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcyj gry skrzypcowej

Średnia 24 m. 13. 503—3—3

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów i znaczenia bielizny 1156

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Okazya.

Do sprzedania: nowej konstrukcyi **2 bilardy,** piramidkowy i francuski, **lodownia, bufet, kredens, krzesła, stoły,** zdatne do restauracyi, mleczarni lub piwiarni. Konstantynowska 14 stróż wskaże. 875 3-1

Rysownik, umiejący dokładnie obmierzać nieruchomości do asekuracyi i sporządzać szkicunki, potrzebny zaraz. Zajęcie tymczasem na miesiąc. Wynagrodzenie albo procentowe albo od sztuki. Roboty za miastem. Oferty z adresem i wysokością wynagrodzenia do kantoru „Rozwoju" dla „Technika". 874 3-1

Wychowaniec 844-3-3

łódzkiej Aleksandryjskiej szkoły oraz niedzielno-handlowej z ładnym charakterem pisma poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia w biurze lub kantorze. Oferty w Administracyi „Rozwoju" dla F. X.

W sobotę 14 czerwca p. południu na ulicy Dzielnej od stacyi tramwajowej do placu targowego zginęła **książeczka obrachunkowa** w czerwonej ceratowej okładce z piekarni Krakowskiej M. Vogt, Cegielniana № 67. Sumiennego znalazcę uprasza się o zwrócenie pod wskazanym adresem za nagrodą rb. 5. 852-3-3

Drobne ogłoszenia.

Akuszerka Sokołowska przyjmuje zamówienia od pań, spodziewających się słabości. Piotrkowska 141. 954p281

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 983-3-3

Człowiek inteligentny, młody, energiczny, władający kilkoma językami i dobrze znający się na sprawach sądowych, poszukuje zarządu domu lub jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Łaskawe oferty prosi złożyć w Administracyi „Rozwoju" dla „Sądownika". 908—6—6

Do sprzedania zaraz całe urządzenie sklepowe. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 971—4—4

Do wynajęcia zaraz 5, 4, 3 pokoje z kuchnią i z wszelkiemi wygodami, oświetlenie gazowe. Szkolna 34. 986 3-2

Do sprzedania zaraz piekarnia. Szosa Brzezińska № 3. 990—3-2

Do sprzedania zaraz rower. Konstantynowska № 14, stróż wskaże. 979 3-3

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3-3

Kupię bryczkę w dobrym stanie. Oferty w Administracyi „Rozwoju" dla „Bryczka". 987—3—2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. 172—d—

Nauczyciel poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Konstantynowska 51 m. 2. 994-2 2

Nowe magle do sprzedania. Wólczańska № 162. 945 6.—5

Osoba, wkładająca do 1000 rb., przy pewności kapitału, wejść może do współki solidnego interesu, dającego znaczne zyski. Oferty „Egzystencya"—„Rozwój". 1000 1

Potrzebny zaraz człowiek z kaucyą. Oferty „Rozwój" — „Ursus". 998-1

Prześliczne olbrzymie bluszcze sprzedam. Widzewska 160—10. 999 1

Prasowaczki zdolne potrzebne zaraz, koszularka i drobiażdżarka. Średnia 26 Sobociński. 977—3—3

Potrzebny zaraz korepetytor ze szkoły handlowej z 4-ej klasy. Pańska nr. 71 m. 1. 1004—2—1

Potrzebne są zaraz zdolne prasowaczki. Główna № 11. 993—2—2

Potrzebny ślusarz na ogólną robotę oraz uczeń. Piotrkowska № 81. 996 1

Potrzebna panna kompletnie zdolna do krawieczczyzny na wyjazd. Piotrkowska 92 m. 57. 1006—3—1

Potrzebna zaraz prasowaczka. Milsza 33. 895—2—2

Potrzebni robotnicy wiejscy do kosy i kopacze torfu, oraz dozorca stróż do sprzedaży z gwarancyą lub kaucyą w Rabieniu pod Łodzią. Wiadomość w „Rozwoju". 1003 3 1

Potrzebna zdolna kucharka do Tuszyna. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1007-3-1

Rządcestwa domu za mieszkanie poszukuje urzędnik, kawaler. Oferty składać listownie w Administracyi „Rozwoju" pod A. Ł. 984—2—2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Lekcye wakacyjne i lekcye dla dorosłych rozpoczną się 3 lipca. 970—7—4

Warsztat stolarski do sprzedania. Bałuty, ul. Zawadzka № 7 m. 3. 991-1

Zaginęła karta pobytu na imię Heima Dawida Aronowicza, wydana z Radogoszcza 989—3—2

Zaginął paszport na imię Witalisa Krygiera, wydany z Włocławka. 992-3-2

Zaginął paszport bezterminowy i bilet wojskowy na imię Stanisława Lewandowskiego, wydany z gminy Balków. 1001—3-1

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia filia dobrze prosperująca. Wiadomość Przejazd nr. 46. 1002-2 1

Zaginął paszport na imię Franciszka Mikołaja Ciechanowskiego, wydany z gminy Rąbień, gubernii piotrkowskiej. 1005-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Adamskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 972—3—3